

Sygn. akt II K 81/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2019 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: sekr.sądowy Agnieszka Duraj

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2019 roku sprawy

T. S. (1)

s. Z. i A. z domu W.

ur. (...) P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 08 lipca 2018 roku około g. 17:00 w P. woj. (...) na ul. (...) w pobliżu sklepu spożywczego(...)działając publicznie, bez powodu oraz okazując rażące lekceważenie dla porządku prawnego złapał, przytrzymał i szarpał za ubranie, a następnie uderzał pięściami po plecach K. T. (1) (16 lat) powodując u niego obrażenia ciała w postaci: stłuczenia okolicy podłopatkowej lewej z zasinieniem o średnicy 2 cm z bolesnością oraz licznych stłuczeń pleców z bolesnością, czym spowodował u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej jednego roku kary pozbawienia wolności orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne,

tj. o czyn z art. 157§2 kk w zw.z art. 60§1 kpk w zw. z art. 57a§1 kk w zw. z art. 64§2 kk

orzeka

- oskarżonego T. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, precyzując, że dopuścił się go przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 2 kk w zw z art. 57a § 1 kk i art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 2 kk w zw z art. 57a § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 57a § 2 kk zasądza od oskarżonego T. S. (1) na rzecz pokrzywdzonego K. T. (1) nawiązkę w kwocie 300 (trzystu) złotych;
- zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu państwa kwotę 758,24 zł (siedmiuset pięćdziesięciu ośmiu złotych dwudziestu czterech groszy) tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 120 (stu dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 8 lipca 2018 r. około godz. 17:00 w P., małoletni pokrzywdzony K. T. (1) przyjechał rowerem na ul. (...). W pobliżu sklepu spożywczego (...) oczekiwał na swoich kolegów. W tym czasie niedaleko przez „pętlę” MKZ

przechodziło trzech mężczyzn, którzy szli od strony ul. (...), wśród nich był oskarżony T. S. (1) i jego kolega T. F.. T. S. (1) był nietrzeźwy, przechodząc obok K. T. (1) zapytał go „czy czeka na taksówkę ?” oraz „czy nie ma papierosa?”. Pokrzywdzony odpowiedział, że nie posiada przy sobie papierosów, ponieważ nie pali. Oskarżony udał się za swoimi kolegami za pobliski sklep (...). Po chwili oskarżony wrócił, wyszedł zza sklepu i szedł do pokrzywdzonego. Pokrzywdzony zauważył, że zbliżający się do niego mężczyzna jest bardzo agresywny, dlatego postanowił szybko odjechać rowerem z tego miejsca. Wsiadł na rower i chciał udać się w kierunku miejsca zamieszkania swojego kolegi. T. S. (1) zaczął biec za nim, dogonił go i złapał za koszulkę. Zamachnął się ręką żeby go uderzyć w głowę. Pokrzywdzony schylił głowę do dołu unikając uderzenia, chciał odjechać, ale oskarżony cały czas przytrzymał i szarpał go za ubranie. T. S. (1) uderzał pięściami po plecach K. T. (1). Pokrzywdzonemu udało się zejść z roweru, wyrwać się oskarżonemu i uciec kilkanaście metrów dalej. Oskarżony stał przy przewróconym rowerze K. t. (1) i zachęcał go, żeby przyszedł i go wziął. Kiedy pokrzywdzony zbliżył się i chciał to zrobić, oskarżony ruszył w jego kierunku z pięściami. W tym czasie do pokrzywdzonego podjechał rowerem kolega, na którego czekał. Natomiast do oskarżonego podszedł T. F., który podniósł leżący na ziemi rower i oddał go K. T. (1), przedstawiając się, jako (...) Przeprził go za zachowanie T. S. (1) i zapytał czy nic mu się nie stało. Pokrzywdzony wrócił do domu, był wystraszony, bolały go plecy. Po rozmowie z synem, ojciec pokrzywdzonego J. T. (1) tego samego dnia wieczorem złożył zawiadomienie na policji. Pokrzywdzony wraz z ojcem wrócili na miejsce zdarzenia, gdzie K. T. (1) rozpoznał, jako mężczyznę towarzyszącego oskarżonemu T. F. ps. (...). Przebywał on w pobliżu budynków socjalnych przy ul. (...). Na podstawie rysopisu i opisu zachowania sprawcy, funkcjonariusze Policji wytypowali jako napastnika T. S. (1), znanego z wielu poprzednich interwencji i dokonali jego zatrzymania. W chwili zatrzymania oskarżony miał 1,22 mg/l alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. S. k. 30, 85, 126v, 127, zeznania świadków: P. Ś. k. 7v, K. T. k. 17-18, 127, 127v, J. T. k. 4, 127v-128, notatka urzędowa k. 1, 2, protokół oględzin miejsca k. 9-10, protokół zatrzymania osoby k. 11, protokół badania stanu trzeźwości k. 12, protokół oględzin osoby k. 15-16)

Na skutek zdarzenia z dnia 8 lipca 2018 r. K. T. (1) doznał obrażeń działa w postaci: stłuczenia okolicy podłopatkowej lewej z zasinieniem o średnicy 2 cm z bolesnością oraz licznych stłuczeń pleców z bolesnością, które to naruszyły czynności narządów jego ciała trwające nie dłużej niż 7 dni.

(opinia lekarska dot. K. T. (1) k. 26)

Oskarżony nie jest upośledzony umysłowo ani chory psychicznie. Natomiast stwierdzono u niego skłonności do szkodliwego stosowania alkoholu, ponadto przejawia cechy osobowości nieprawidłowej. W chwili popełnienia czynu T. S. (1) miał prawidłowo zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. Jego aktualny stan zdrowia nie budzi zastrzeżeń. Wobec powyższego zachowanie oskarżonego nie dawało żadnych powodów, by powziąć wątpliwości co do jego poczytalności.

(opinia psychiatryczna dot. T. S. (1) k. 94)

T. S. (1) ma 36 lat. Kawaler, bezdzietny. Wykształcenie gimnazjalne, z zawodu ślusarz-spawacz. Zatrudniony przy układaniu kostki, uzyskuje dochód w wysokości ok. 1000 zł miesięcznie, ponadto pobiera świadczenie z opieki w kwocie 400 zł. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Bez majątku. W przeszłości leczył się odwykowo. Był wielokrotnie karany.

(dane o karalności k. 23-25, 81-82, odpis wyroku k. 39, 58, obliczenie kary k. 40, 59, zawiadomienie o zwolnieniu k. 60, informacja ze zbioru danych osobowych PESEL k. 65, zaświadczenie centralnej bazy danych k. 66-80, dane k. 108, oświadczenie k. 126-126v)

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego częściowo przyznał się do postawionego mu zarzutu. Potwierdził, że popchnął pokrzywdzonego, nie chciał tego zrobić, ale znajdował się pod wpływem alkoholu. Dodał, że przeprził „chłopaka” za wszystko po całym zajściu (k. 30).

W trakcie kolejnego przesłuchania przyznał się w części zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie uderzał pięściami pokrzywdzonego. Oskarżony nie potrafił wytłumaczyć swojego zachowania. Podał, że wyszedł ze sklepu, podszedł do pokrzywdzonego i popchnął go w wyniku czego przewrócił się na bok. Potem każdy poszedł w swoją stronę. T. S. (1) podkreślił, że nie dokonywał przeszukania pokrzywdzonego, nie zabrał mu żadnych rzeczy nie żądał od niego wydania jakichkolwiek przedmiotów. Oskarżony żałował swojego zachowania, dodał, że był pijany i nie myślał o tym co robi (k. 85).

Przed sądem oskarżony również częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie pamięta aby uderzał pokrzywdzonego, ale pamięta, że ściągnął go z roweru, bez powodu. Potem jednak wrócił do niego i przeprosił. Podał, że być może uderzał pokrzywdzonego skoro ma ślady na plecach, ale tego nie pamięta. Przeprosił jeszcze raz pokrzywdzonego, deklarując, że żałuje swojego zachowania. Powiedział, że miał świadomość, iż alkohol nie jest usprawiedliwieniem jego zachowania (k. 126v-127)

Wyjaśnienia oskarżonego w których zaprzeczał, iż uderzał pokrzywdzonego nie zasługują, aby dać im wiarę. Nie są one, ani stabilne, ani logiczne, ani też zgodne z innymi dowodami, stanowiąc próbę umniejszenia własnej odpowiedzialności karnej i pozorowanie szczerości. Otóż oskarżony sztywno potwierdzał, że zaatakował pokrzywdzonego i zepchnął lub też jak powiedział na rozprawie, ściągnął K. T. z roweru (a są to odmienne czynności) i z drugiej strony kwestionował, jakoby zadawał mu ciosy. Tak dwukrotnie wyjaśniał w dochodzeniu, natomiast na rozprawie początkowo potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia, potem - rozbieżnie z tym, co wyjaśnił wcześniej - oznajmił, iż skoro pokrzywdzony miał ślady po uderzeniach na plecach, to mogło być tak, że on je spowodował z tym, że nie pamięta tego na pewno, bo był nietrzeźwy. Trudno w tej sytuacji pozytywnie ocenić zaprzeczenie uderzeniu pokrzywdzonego, skoro sam oskarżony nie był tego pewien i się z niego wycofał. Nie można też przyjąć za prawdziwych oświadczeń T. S., iż nie pamięta czy bił pokrzywdzonego, z uwagi na spożyty alkohol, skoro doskonale pamiętał, to co się działo wcześniej (rozmowa z K. T., ściągnięcie go z roweru) oraz później (oddanie roweru i przeprosiny). Ta selektywna niepamięć jest raczej pokłosiem przyjętej linii obrony polegającej na zaprzeczaniu przebiegu najbardziej niekorzystnego dla oskarżonego przebiegu zajścia przy jednoczesnym przyznawaniu okoliczności bądź to obojętnych dla jego odpowiedzialności, bądź to mniej na nią wpływających ze spodziewanym efektem w postaci wywołania wrażenia szczerości u przesłuchującego.

Wyjaśnienia oskarżonego w kwestionowanych fragmentach są, jak napisano zupełnie odosobnione, ponieważ nie potwierdza ich żaden dowód. Istnieją tylko takie, które im przeczą. Chodzi tutaj o zeznania świadka K. T., znajdujące oparcie w relacjach J. T., który niemalże słowo w słowo, cytując charakterystyczne wypowiedzi oskarżonego, powtórzył relację syna złożoną mu „na gorąco” po zdarzeniu oraz opinię lekarską dra R. K.. W odróżnieniu od wyjaśnień oskarżonego zeznania K. T. są logiczne, spójne ze wskazanymi wyżej dowodami a także częściowo z wyjaśnieniami oskarżonego (w części dotyczącej zaczepki ze strony oskarżonego, zaatakowania go, pochwycenia w czasie próby odjazdu sprzed sklepu oraz przyznania się do bicia pokrzywdzonego z rozprawy), stabilne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Obserwując świadka na rozprawie i analizując jego wypowiedzi i zachowania, sąd nie odniósł wrażenia, jakoby kierowany chęcią zemsty koloryzował przebieg zajścia przypisując oskarżonemu nadmierną agresję lub też posądzał go o to, czego w rzeczywistości nie zrobił. Nie dostrzeżono w jego relacjach nadmiernej emocjonalności, raczej wyważenie, stonowanie i chęć przekazania sądowi rzeczywistego przebiegu wypadków sprzed sklepu w celu dokonania obiektywnej oceny. To zaś, że świadek nie czuł się ukontentowany przeprosinami oskarżonego i żądał ścigania i ukarania go, nie jest niczym dziwnym w okolicznościach zdarzenia, skoro w „biały dzień” w miejscu publicznym został bez powodu brutalnie zaatakowany przez pijaną osobę dorosłą nie dając ku temu żadnego powodu.

Zeznania małoletniego K. T. znalazły potwierdzenie w opinii biegłego R. K., który napisał, że obrażenia pleców świadka mogły powstać w czasie i okolicznościach przez niego podanych to jest w wyniku silnego uderzenia pięścią. Nie powstały więc one w następstwie zepchnięcia z roweru, czy też chwytania za koszulkę, jak starał się przekonać sąd oskarżony.

Jeśli mowa o logice, zgodności z doświadczeniem życiowym, bazując na „dokonaniach” oskarżonego wyszczególnionych w danych o karalności oraz jego oświadczeniach, iż pod wpływem alkoholu nie kontroluje się i

potrafi być agresywny, opis zachowania T. S. płynący od pokrzywdzonego nie odbiega od jego dotychczasowej drogi życiowej i sposoby życia. Konweniuje on również z wnioskami opinii psychiatrycznej i rozpoznaniem u oskarżonego cech osobowości nieprawidłowej z naturalną skłonnością do agresji, impulsywności i nie liczenia się z konsekwencjami swoich działań.

Pozytywnie sąd ocenił opinie przedstawione przez biegłego chirurga R. K. (2) oraz biegłych psychiatrów: B. B. i E. W.. Są bowiem rzeczowe, czytelne i wyczerpująco udzielają odpowiedzi na przedstawiony zakres ekspertyzy. Oparto je o całość materiału dowodowego. Brak jest powodów do kwestionowania wartości dowodowej tych opinii.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Jak ustalono na skutek zdarzenia sprowadzającego się do kilkukrotnego uderzania pleców pokrzywdzonego przez T. S. (1) pięścią u pokrzywdzonego stwierdzono stłuczenie okolicy podłopatkowej lewej zasinieniem o średnicy 2 cm z bolesnością oraz licznych stłuczeń pleców z bolesnością. Rodzaj, charakter i rozległość tych obrażeń powoduje, iż należy je zakwalifikować jako naruszające czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, co wyczerpuje dyspozycję art. 157 § 2 kk.

W rozumieniu art. 115 § 21 k.k. występkiem o charakterze chuligańskim jest występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego. Formułując legalną definicję występkę o charakterze chuligańskim ustawodawca wskazał na cztery podstawowe przesłanki, jakie muszą być spełnione łącznie, ażeby sprawcy czynu można było przypisać działanie o charakterze chuligańskim. Oskarżony działał publicznie (w pobliżu sklepu i przystanku autobusowego pośród zabudowań mieszkalnych, bez powodu (nie było żadnej prowokacji ze strony pokrzywdzonego), dokonał zamachu na nietykalność cielesną i zdrowie pokrzywdzonego przez co okazał rażące lekceważenie dla porządku prawnego. Jego zachowanie stanowiło przejaw niczym nie uzasadnionego agresywnego wyładowania się na słabszej ofierze.

Zarzuconego czynu oskarżony dopuścił się w warunkach recydywy specjalnej stopnia podstawowego opisanej w art. 64 § 1 kk. Wcześniej był karany za czyn z art. 280 § 1 kk w zw z art. 64 § 2 kk wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z 2 września 2013 r. w sprawie VII (...) na karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył od 27 listopada 2013 r. do 8 lutego 2017 r. (z zaliczeniem tymczasowego aresztowania od 11 maja 2013 r. do 27 maja 2013 r.). Dopuszczając się 8 lipca 2018 r. a więc przed upływem 5 lat o opuszczenia zakładu karnego, w którym odbywał karę pozbawienia wolności przekraczającą 6 miesięcy, czynu z art. 157 § 2 kk popełnionego z użyciem przemocy, a więc podobnego do czynu z art. 280 § 1 kk w zw z art. 64 § 2 kk oskarżony spełnił przesłanki z cytowanego przepisu. Wbrew twierdzeniu prokuratora nie były spełnione przesłanki z art. 64 § 2 kk. Przepis ten nakazuje, aby sprawca ponownie, czyli drugi raz, popełnił identyczne przestępstwo, jak to z katalogu przestępstw wymienionych w tym przepisie. Nie wystarczy więc, aby sprawca popełnił, którekolwiek z przestępstw ze zbioru z art. 64 § 2 kk, ale musi to być dodatkowo identyczne przestępstwo jak to popełnione w warunkach art. 64 § 1 kk. Ustalając te przesłanki należy dokonać zabiegu polegającego na postawieniu słowa ponownie przed każdym z przestępstw z opisanego zbioru, czyli ponownie rozboju etc. (por uchwałę SN z 25 kwietnia 1996 r., I KZP 3/16, opublikowaną w systemie Legalis). Przy czym ustawodawca oddziela i odróżnia rozbój od przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, mimo iż rozbój z użyciem przemocy na osobie jest zarazem przestępstwem przeciwko życiu lub zdrowiu, co świadczy o tym, iż jego zamysłem było wąskie interpretowanie tego przepisu. Nie wystarczy więc przy skazaniu i odbyciu kary za rozbój, popełnić przestępstwo przeciwko zdrowiu, aby zrealizować znamię ponowności, gdyż z pewnością nie doszło do ponownego popełnienia rozboju.

W sprawie nie ustalono okoliczności wyłączających winę oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę kierowano się dyrektywami z art. 53 kk.

Na korzyść poczytano oskarżonemu przyznanie się do winy, jednak nie mogło ono przewartościować oceny w zakresie kary, skoro oskarżony nie był do końca szczery i dopiero na rozprawie z zastrzeżeniami przyznał, że „mógł uderzyć pokrzywdzonego”. Przewaga okoliczności obciążających była miążdżąca. T. S. (1), będąc osobą dorosłą bez powodu i zastanowienia zaatakował słabszego od siebie nastolatka, któremu sprawił ból i przestraszył go. Na tym jednak nie poprzestał. Pozbawił K. T. (1) możliwości odzyskania roweru, a kiedy pokrzywdzony zbliżał się oskarżony ponawiał próby ataków, co czynił na oczach przypadkowych przechodniów. Rower zwrócił, nie z własnej woli, a dopiero pod wpływem nacisków ze strony swojego kompana. W czasie czynu był nietrzeźwy. Dopuścił się przestępstwa w warunkach recydywy. Spędził długi okres w zakładach karnych, odbywając kary m.in. za rozboje popełnione z użyciem przemocy wobec innej osoby i nie wyciągnął z tego żadnych pozytywnych wniosków w zakresie przestrzegania prawa. Jest uzależniony od alkoholu. Nie uczynił dotąd niczego, aby zmienić swoje życie. Trudno w takiej sytuacji rokować pozytywnie co do resocjalizacji oskarżonego. Na pierwszy plan wysuwa się dyrektywa prewencji indywidualnej poprzez czasową eliminację oskarżonego ze społeczeństwa, aby odstraszyć go od łamania porządku prawnego, dając sygnał, że każdy jego wybryk, nawet niekończący się poważnymi skutkami, nie będzie tolerowany a surowo piętnowany. Dlatego też wymierzono oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 57a § 2 kk orzeczono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w kwocie 300 złotych, uznając że jest to suma adekwatna do stopnia cierpienia fizycznego (ból pleców) oraz urazu psychicznego (obawy przed przyjazdem na Osiedle (...)) w następstwie ataku oskarżonego. Wzięto pod uwagę, że doznane urazy były powierzchowne i ich skutki obecnie nie utrzymują się.

Na podstawie art. 627 kpk obciążono oskarżonego obowiązkiem zwrotu wydatków a na podstawie art. 2 ust 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), nie znajdując podstaw do zwolnienia go z ich ponoszenia. Oskarżony jest młodym zdrowym i silnym mężczyzną, nie obciążonym alimentami, nie ma nikogo na utrzymaniu. Otrzymuje świadczenia socjalne, ale – jak sam przyznał – wykonuje też prace dorywcze i osiągany z nich dochód wystarczy na pokrycie kosztów, jeśli nie jednorazowo to z pewnością w ratach.